

Dekalog bezpiecznego zachowania się podczas zabaw zimowych:

- Nigdy nie zjeżdżamy na sankach w pobliżu dróg – także tych rzadko uczęszczanych. Zwracamy uwagę, czy zachowana jest bezpieczna odległość do najbliższej ulicy. Skąd możemy mieć pewność, że wyhamujemy na czas, widząc zbliżający się samochód?
- Rzucając się śnieżkami, nie łączymy miękkiego śniegu z kawałkami lodu czy kamyczków. Staramy się nie celować w twarz drugiej osobie, żeby nie uszkodzić komuś oka. Nigdy nie rzucaamy śnieżkami w nadjeżdżające samochody – zaskoczony kierowca może stracić równowagę i spowodować wypadek.
- Na łyżwach jeździ się tylko w wyznaczonych miejscach. Stawy, jeziora czy rzeki, nawet jeśli pokryte są (z pozoru!) grubą warstwą lodu, nie są bezpiecznym miejscem do zabawy. Lód w każdej chwili może się załamać!
- Place budowy to nie miejsce na zabawę. Pokryte śniegiem kopce kuszą i zachęcają do gonitwy, jednak nigdy nie możemy być pewni, czy warstwa białego puchu nie kryje szczelin lub głębokiego, źle zabezpieczonego, dołu.
- Zjeżdżając na nartach czy sankach, pamiętamy o obowiązujących na stokach przepisach i zasadach bezpieczeństwa. Warto też zapoznać się z dekalogiem narciarskim, opracowanym przez GOPR (www.gopr.pl).
- Nie doczepiamy sanek do samochodu. Źle zabezpieczony kulig może stwarzać duże zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa.
- Nie gramy w „hokeja na lodzie” na ulicy. Zajęci zabawą, możemy nie dostrzec w porę nadjeżdżającego z nadmierną prędkością samochodu.
- Pamiętamy, że w zimowe dni kierowcy mają ograniczoną widoczność, a samochody potrzebują dłuższego czasu hamowania. Nie przebiegamy przez ulicę. Nie przechodzimy w miejscach niedozwolonych. Pamiętamy też, by doczepić do rękawa lub plecaka elementy odblaskowy.
- Widząc zwisające z dachów sople, nie strącamy ich patykami lub kamieniami. Informujemy o nich osobę dorosłą.
- Uważamy na źle zabezpieczone konstrukcje ze śniegu. Dach igloo, w momencie odwilży, grozi zawaleniem i przysypaniem. O nieszczęście nietrudno.